**" Rodzinne demony".**

 Jutro Dzień Dziecka. To święto radości, uśmiechu, niespodzianek, spontanicznej dziecięcej zabawy i nadziei na to, że każdy następny dzień w życiu będzie równie szczęśliwy i słoneczny.

 To przede wszystkim najbliżsi w rodzinie pragną - zwłaszcza z okazji tego święta - obdarować swe pociechy nie tylko prezentami, ale i czułością, uwagą, wspólnie atrakcyjnie spędzonym czasem.

W sferze marzeń każdego dziecka ( niezależnie od wieku) powstaje życzenie, by Dzień Dziecka trwał przez cały rok. Czy to możliwe? Życie pokazuje nam, że nie zawsze.

 Nie negując bezwarunkowej miłości, jaką Rodzice obdarzają swoje dzieci; przyznać trzeba, że w relacji rodzic- dziecko owo uczucie ma różny obraz i realizuje się w różnych warunkach.

Od pełnej akceptacji i mądrego podążania za zmieniającymi się możliwościami i potrzebami dziecka, poprzez nadopiekuńczość bądź nadmierne wymagania wobec niego, po odrzucenie emocjonalne lub różnie przejawiającą się przemoc.

 Gdy - jako dorośli - podążamy pamięcią ku czasom gdy mieliśmy kilka lub kilkanaście lat, niewątpliwie każdy z nas widzi nie tylko beztroski, sielankowy obraz swego dziecięcego świata. Oczekiwania, zakazy, nakazy, wymagania rodziców - nie zawsze wyzwalały uśmiech na naszych twarzach. Drobne sprawy, niepowodzenia, zawiedzione twarze rodziców, urastały w świecie naszych dziecięcych emocji do rangi wielkich problemów; problemów, przez które jednak rodzice pomagali nam przecież w różny sposób przejść; i znów był " Dzień Dziecka".

 Na niemal bezchmurnym niebie, dzieciństwa część z nas dostrzega również gradowe chmury podobne tym, które ciążą niekiedy również nad głowami aktualnych kilkulatków; są źródłem niezrozumiałych napięć i niepokojów, zabierają poczucie bezpieczeństwa, są niekiedy przyczyną łez i bólu; bólu tym głębszego, z im większą brutalnością i nieświadomością dziecięcego odczuwania rozgrywamy nasze " dorosłe" sprawy w obecności dzieci.

 Rozwodzący się rodzice, nadużywanie alkoholu, przemoc psychiczna i fizyczna, to sytuacje traumatyczne dla całej rodziny.

To nie tylko rozchwiana emocjonalność wszystkich jej członków; to piętno na psychice dziecka

( nieuzasadnione poczucie winy, odrzucenia, lęk, niepewność jutra, zubożone zaufanie do rodziców i innych osób dorosłych). To demon, z którym dziecko - mimo upływu lat - ciągle musi się mocować.

 Sprawmy więc, by nie tylko z okazji Dnia Dziecka na twarzach naszych pociech gościł uśmiech radości i spełnienia; by świat dorosłych był dla nich zrozumiały i bezpieczny.

A gdy codzienność zachwieje równowagą i bezpieczeństwem rodziny, spróbujmy chronić dzieci przed niepotrzebnymi razami swą bezwarunkową, rozsądną miłością; taką, jak w Dniu Dziecka.

***Poznań; 1. 06. 2020r***

***Psycholog***

***Danuta Misiuda.***